

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., a odnośnikiem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dostarczenia siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-jej do godz. 18-jej. Nadawane, a nie zamówione przez Redakcję rękopiśmienne będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetryowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wzrosty ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tytuły) drukowane, najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 654, Emissionbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 53

Częstochowa, środa 5 marca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Bułgaria stała się sojusznikiem Niemiec

### Historyczne zebranie Izby bułgarskiej — Entuzjazm — Przemówienie premiera Filoffa — Obecność wojsk niemieckich nie narusza pokojowych dążeń Bułgarii

Sofia, 4 marca. — W niedzielę wkrótce po godzinie 18-tej otwarte zostało historyczne posiedzenie Sobranja, celem wystąpienia oświadczenia rządowego w sprawie przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw i wkroczenia wojsk niemieckich do Bułgarii, oczekiwane z największym napięciem zarówno przez Izbę parlamentu jak i przez opinię publiczną. Wielkie tłumy ludności zgromadziły się na placu przed gmachem parlamentu, witając członków izby i rząd, przybywających do gmachu. Po zajęciu swych miejsc przez wszystkich członków rządu, prezydent Izby Logofetoff otworzył posiedzenie krótkim przemówieniem. W chwili wkraczania rządu na salę obrad, większość parlamentarna powstała ze swych miejsc i powitała rząd entuzjastycznymi okrzykami i długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący Izby Logofetoff po załatwieniu formalności wstępnych przypomniał historyczny moment, w jakim odbywa się obecne posiedzenie Izby. Oznajmił on, iż Izba zebrała się celem wystąpienia oświadczenia premiera w sprawie przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw. Kiedy wspomnieliśmy, że Bułgaria stała się obecnie dzięki temu sprzymierzeńcem swoich serdecznych przyjaciół Niemiec, mowę przerwał mu głośnie i entuzjastyczne oklaski nie tylko członków większości parlamentarnej, ale także licznej publiczności zgromadzonej na galerii. Równocześnie powitano oklaskami wzmiankę o Włochach i Japonii.

Premier Filoff rozpoczął swą mowę następującymi słowami: „Zrządzeniem wydarzeń, rozwijających się dookoła nas w Europie, powstała nowa sytuacja, z której musieliśmy wyciągnąć konsekwencje i powziąć wynikające z tego odpowiednie decyzje, celem zabezpieczenia żywotnych interesów państwa i narodu bułgarskiego.”

Rząd, świadomy odpowiedzialności, jaką nakłada obecny brzemienisty w trudnym momencie historycznym, zbadatł wszechstronnie sytuację i powziął swą decyzję w pierwszym rzędzie kierując się żywotnymi interesami Bułgarii, nie zbacząc przy tym z zasadniczej linii uprawianej przez nas dotychczas polityki zagranicznej, linii nacechowanej miłością pokoju naszego narodu i pragnieniem wiernego dochowania traktatów, zawartych z naszymi sąsiadami.

Powyzsze decyzje rządu stroszczają się w przystąpieniu Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw i związanej z tym kwestii dopuszczenia wojsk niemieckich do Bułgarii. Uroczysty akt przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw nastąpił jak wiadomo w dniu 1 marca 1941 r. w Wiedniu. Przy tej sposobności pełnomocnicy dotychczasowych krajów podpisali następujący protokół:

W tym miejscu premier odczytał protokół, podpisany w Belwederze. Z kolei wygłosił on oświadczenie rządowe następującej treści:

„Rząd państwa niemieckiego zwrócił się do rządu Bułgarii o wyrażenie zgody na wysłanie wojsk niemieckich do Bułgarii. Rząd niemiecki oświadczył przy tym, że zadania tych wojsk są

czasowo ograniczone i mają na celu utrzymanie pokoju i niezamąconych stosunków na Bałkanach. Rząd niemiecki nie żąda od Bułgarii niczego, co by mogło stać w sprzeczności z jej pokojową polityką i jej traktatowymi zobowiązaniami wobec swoich sąsiadów. Wprost przeciwnie rząd państwa niemieckiego wyraźnie uwzględnił obowiązujące traktaty przyjaźni, jakie zawarliśmy z naszymi sąsiadami, oraz deklaracje jaką podpisaliśmy niedawno z naszym sąsiadem Turcją, deklaracje podkreślającą ponownie politykę pokojową rządu bułgarskiego.

Rząd bułgarski w obliczu tej sytuacji oraz po rozważeniu wszelkich dodatkowych okoliczności postanowił przyjąć propozycję rządu niemieckiego, kierując się w tym względzie pragnieniem zagwarantowania przede wszystkim żywotnych praw naszego kraju i naszego narodu, uwzględniając przy tym przyjaźń, istniejącą między Bułgarią i Niemcami oraz po otrzymaniu zapewnienia, iż prawa i obowiązujące porządek państwowy zostaną w pełni zachowane, a interesy Bułgarii ściśle zagwarantowane.

Ze swej strony rząd Bułgarii uważa za swój obowiązek oświadczyć, że obecność wojsk niemieckich w naszym kraju pod żadnym względem nie wpływa na zmianę pokojowej polityki Bułgarii. Bułgaria pozostaje w dalszym ciągu wierna swoim zobowiązaniom traktatowym i jest silnie zdecydowana nie zbaczać z zasadniczej linii wspomnianej powyżej pokojowej polityki oraz w następstwie tego powstrzymać się od jakiegokolwiek ataku oraz jakiegokolwiek działania, mogącego zagrozić czyimkolwiek interesom.

Rząd bułgarski po powzięciu tej decyzji ufa, iż w ten sposób oddał najlepszą przysługę Bułgarii w jej dzisiejszej sytuacji w interesie jej przyszłości oraz pokoju na Bałkanach. Rząd Bułgarii spodziewa się, że jego krok będzie dobrze zrozumiany i zostanie zatwierdzony przez naród bułgarski.

Izba zaprobowała oświadczenie premiera Filoffa powstawszy z miejsc i wznosząc entuzjastyczne okrzyki. Przewodniczący Izby Logofetoff zakończył historyczne posiedzenie stwierdzeniem, że Izba absolutną większością głosów zatwierdziła i przyjęła oświadczenie premiera.

### Przedwiośnie w stolicy Rzeszy

(Od stałego korespondenta berlińskiego)  
Berlin, w marcu.

Prawdziwą niespodzianką dla wielu osób była zapowiedź niemieckiego radia o nadaniu w sobotę transmisji z Wiednia aktu państwowego, który jak się następnie okazało był aktem przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw.

Niemniejże zdziwienie wywołało podane w dniu następnym nadzwyczajne doniesienie naczelnej komendy sił zbrojnych o wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wydarzenia te uważano w Berlinie za potwierdzenie słów Kanclerza Hitlera wypowiedzianych w czasie ostatniej mowy w dniu 30 stycznia, iż r. 1941 będzie rokiem pod znakiem nowego porządku. Jest to napewno pierwszy krok wielkich wydarzeń politycznych i wojskowych, jakie sądzą w ciągu tej wiosny. Nie trzeba być filozofem, aby zrozumieć, że z chwilą likwidacji resztek angielskich wpływów na Bałkanach i uniemożliwienia przygotowań na tym odcinku do angielskiej ofensywy na tym obszarze wznieśiono zapórę, której żadna siła nie będzie w stanie złamać. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby móc stwierdzić, że państwa bałkańskie — z wyjątkiem Grecji — wznoszą ideę Paktu Trzech Mocarstw. Dotyczy to również poza Słowacją, Węgrami, Rumunią i Bułgarią, także i Jugosławii, której mężowie stanu udowodnili to przy okazji wizyty u Kanclerza Hitlera na Berghofie, i którzy stwierdzili, jaki jest stosunek Jugosławii do osi, oraz że napewno należy oczekiwać dalszych kroków mających na celu zbliżenie do Niemiec i Włoch.

Grecja walczy z Włochami, ale czy walka ta może trwać długo?

Pytanie to porusza umysły ludzkie nie tylko w Atenach, ale wszędzie. Bierze się pod uwagę nie tylko izolację Grecji w obrębie wspólnoty państw bałkańskich, lecz również spodziewane zmiany na wojennym terenie albańskim, gdzie wioma niezawodnie przyniesie poważne niespodzianki ze strony włoskiej. Pan Eden przebywał w obecnej chwili w Atenach, starając się czynić wszelkie wysiłki w kierunku nakłonienia Greków do stawiania jaknajbardziejziejęcącego oporu. Należy jednak wątpić, czy uda się mu działać z takim samym skutkiem, jak przed kilkoma miesiącami, kiedy Anglia wciągnęła Grecję do wojny przeciwko Włochom. Sądząc z poglądów, to w obecnej chwili Grecja nie ma tej skłonności, aby w dotychczasowych rozmiarach kroczyć u boku Anglii i dawać się Anglii wyżyłkować bez wszelkich zastrzeżeń.

W Berlinie wiele mówi się na ten temat. Żywi się tu niesprawiedliwione nadzieje, iż za przykładem sygnatariuszy paktu, którzy go już podpisali, pójdą jeszcze inni. Nie bez słusznosci żywi się przekonanie, iż bez wspomniany pakt posiada wielką siłę przyciągającą narody i, że nie można go przyrównywać do innych dotychczasowych układów zarówno politycznych jak i dyplomatycznych. W dążeniu do nowego porządku widzi się dążenie narodu do nowej przyszłości. Pomi-

## Depesze króla i mężów stanu

Zyczenia szczęśliwej przyszłości dla Bułgarii otrzymał król Borys od Kanclerza Hitlera — Odpowiedź króla Borysa — Telegramy Konoye, Filoffa i von Ribbentropa

Berchtesgaden, 4 marca. — Kanclerz Hitler przesłał do JK. Mości króla Bułgarii Borysa, z okazji przystąpienia Bułgarii do paktu Trzech Mocarstw następującą depeszę:

„W momencie, w którym Bułgaria dała ponownie wyraz swojego zbratania z Niemcami, Włochami i Japonią przez przystąpienie do paktu trzech mocarstw, proszę WK. Mość o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości, oraz szczęśliwej przyszłości Bułgarii.”

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przesłał gratulacyjną depeszę do bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Popoffa z okazji przystąpienia Bułgarii do paktu trzech mocarstw.

Berlin, 4 marca. — Jego królewska mość król Borys bułgarski przesłał na ręce kanclerza Hitlera depeszę następującej treści:

„W pełni wzruszony dziękuję Waszej Ekszelencji za ciepłe słowa, wyrażone z racji przystąpienia Bułgarii do paktu trzech mocarstw, który dla obydwu naszych krajów stanowi nowy węzeł przyjaźni. Proszę Waszą Ekszelencję, aby zechciała przy tej okazji przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia powodzenia osobistego i szczęśliwej przyszłości wielkiego narodu niemieckiego.”

podp. Borys.

Prezes Rady Ministrów cesarstwa Japonii książę Konoye przesłał na ręce kanclerza Hitlera depeszę treści następującej:

„W związku z przystąpieniem Bułgarii do paktu trzech mocarstw pozwalam sobie wyrazić Waszej Ekszelencji

moje najserdeczniejsze życzenia. Równocześnie wyrażam moją radość z powodu wielkiego sukcesu Niemiec na Bałkanach.”

podp. Konoye.

Ponadto przesłał prezes Rady ministrów królestwa Bułgarii Filoff następującą depeszę na ręce kanclerza Hitlera:

„W chwili gdy opuszczam teren Rzeszy Wielkoniemieckiej uważam za swój obowiązek przesłać Panu Panie Kanclerzu moje najserdeczniejsze podziękowanie za uprzejme przyjęcie, z jakim się spotkałem. Jestem przekonany, że fakt przystąpienia Bułgarii do paktu trzech mocarstw jeszcze bardziej wzmocni przyjaźne stosunki istniejące zawsze między Niemcami a Bułgarią, a które przyczynia się do wspólnego dobra obydwu naszych narodów.”

podp. Filoff, prezes rady ministrów  
Królestwa Bułgarii

### KLĘSKA W IRANIE

Na 700 mieszkańców wsi 600 zginęło podczas trzęsienia ziemi

Teheran, 4 marca. — Z Birdient we wschodnim Iranie donoszą, że miejscowość Mohamed Abad Ghaen na skraju wielkiej pustyni została zupełnie zniszczona wielkim trzęsieniem ziemi. Z pól 700 mieszkańców tej wsi zginęło około 600. Zabite zostało wszystko bydło. Gubernator z Birdient udał się natychmiast z lekarzami i urzędnikami na miejsce katastrofy i zorganizował akcję pomocy na wielką skalę. Stworzono również komisję celem podjęcia odbudowy wsi.

mo wielkiego sukcesu strony niemieckiej nie zapomina się tu o tym, że wydanie tego rodzaju, jak przystąpienie Bulgarii do Paktu Trzech Mocarstw, wymagało od Niemiec odwagi, roztropności, a także ofiar. Opinia publiczna niemiecka nie przecenia ani sukcesów swojej dyplomacji i polityki, podobnie jak nie przecenia siebie. Spogląda ona na sprawy pod kątem widzenia rzeczywistości, w przeciwnieństwie do angielskiej propagandy, która wysyła się w tym kierunku, aby rzekome sukcesy przedstawiać jako fakty dokonane. W tym wypadku jednak — co należy jeszcze raz podkreślić — mniej znacza słowa, a więcej czyny. Na podstawie oceny, jaką mierzy niemiecka prasa polityczne i dyplomatyczne wydarzenia można wywnioskować, jakie znaczenie przypisuje im Rzesza Niemiecka.

W przeciwnieństwie do tego, co się w Berlinie mówi na temat Bulgarii, warto porównać pouczające i ciekawe sprawozdania neutralnych korespondentów z Londynu w jaki sposób zareagowano w Anglii na fakt przystąpienia Bulgarii do Paktu Trzech Mocarstw. Korespondenci ci twierdzą, że wydarzenie to rzekomo nikogo nie zaskoczyło, ponieważ od kilku dni liczone się z tym politycznym sukcesem mocarstw osi w Sofii. Z tego też względu przynajmniej bez ogródek, że wkroczenie niemieckich wojsk i żywiołowe powitanie niemieckiej siły zbrojnej przez bułgarską ludność wywołało poważne zaniepokojenie. Wobec niemieckiej akcji wojskowej na Bałkanach ustępuje

w cień misja ministra spraw zagranicznych Edena w Atenach. V Londynie liczą się z tym, że wkroczenie Niemców do Bulgarii jest wstępem do dalszych wojskowych - politycznych wystąpień Niemiec, które w związku z planowo - zastraszającą się akcją niemieckich łodzi podwodnych stanowią będą rozstrzygający okres w działaniach wojennych. W obecnej chwili panują w Londynie nastroje szczególne nerwowe, jeśli się zwłaszcza weźmie pod uwagę, że odpowiedzialne czynniki angielskie zdają sobie sprawę z tego, że zagrożenie Wielkiej Brytanii przez niemieckie łodzie podwodne i lotnictwo może w swych skutkach przybrać o wiele poważniejsze, niż dotychczas rozmiary. Tego rodzaju wydarzenia jak te, które miały miejsce w ubiegłą sobotę i niedziela, wywołują w szerokich warstwach społeczeństwa angielskiego poważne obawy zwłaszcza, iż wiedzą one, że bez natychmiastowego dostarczenia amerykańskich kontrtorpedowców, jak również hydroplanów i długostansowych samolotów bombowych, Anglia nie będzie się mogła przeciwstawić atakom niemieckim.

W tych warunkach jest zupełnie zrozumiałym, że ta nerwowość Anglii przeciwstawiana jest zupełnemu spokojowi i pewnością siebie panującym w Niemczech. Kiedy bowiem Anglia ponosiła porażkę po porażce i to zarówno w dziedzinie politycznej jak i wojskowej, to Niemcy osiągały sukces po sukcesie i to w takich rozmiarach, iż wprawiali w zdumienie cały świat.

Dr J. L.

## Plutokracy w rozpacz

W londyńskim City spłonęła wielka ilość ważnych dokumentów

Genewa, 4 marca. — Jak się obecnie okazuje, w czasie wielkich pożarów w londyńskim City uległa zniszczeniu ogromna ilość ważnych dokumentów. Dotyczy to nie tylko testamentów bardzo znacznego koła angielskich sfer arystokratycznych, ale także umów dzierżawnych i kontraktów fideikomisowych. Kontrak-

ty dzierżawne odgrywają w życiu wyższych sfer angielskich doniosłą rolę, a kontrakty fideikomisowe stanowią najważniejszą podstawę rozdziału dochodów pomiędzy członków rodziny i wysokości przypadających im rent. Adwokaci i notariusze londyńscy wraz ze swoimi pracownikami, utworzyli własne oddziały ratownicze, celem wydobycia z pod gruzów tych dokumentów, nie mogli jednak zapobiec zupełnemu zniszczeniu wielu tysięcy bardzo ważnych aktów.

## Oficjalne oświadczenie rządu Japonii

Przystąpienie Bulgarii do Paktu Trzech pogłębiło przyjaźń bułgarsko-japońską  
Gratulacje Włoch i Japonii dla króla Borysa

Tokio, 4 marca. — Wydział informacyjny rządu japońskiego donosił w formie oficjalnego komunikatu o przystąpieniu Bulgarii do Paktu Trzech Mocarstw, stwierdzając że współpraca Bulgarii z mocarstwami osi w okresie naprężenia sytuacji na Bałkanach, posiada niezmienne doniosłe znaczenie i powitana została przez Japonię w sposób bardzo serdeczny. Przyjaźń między Japonią i Bulgarią przybierała coraz serdeczniejsze formy, zwłaszcza od chwili utworzenia w ubiegłym roku poselstwa japońskiego w Sofii. Przystąpienie Bulgarii do Paktu Trzech Mocarstw posiada wszelkie warunki, aby przyczynić się do dalszego pogłębienia tej przyjaźni.

Rzym, 4 marca. — Z okazji przystąpienia Bulgarii do Paktu Trzech Mocarstw, król i cesarz Włoch wystosowali do króla Borysa następującą depeszę: „W momencie kiedy przyjaźń między obu naszymi krajami zostaje na nowo przypieczętowana przez przystąpienie Bulgarii do Układu Trzech Mocarstw, uważam za swój obowiązek wyrażenie WK. Mości najserdeczniejszych życzeń szczęścia osobistego oraz Jego narodu.“

Mussolini przesłał do premiera bułgarskiego następującą depeszę:

„Podpis, jaki złożył Pan dzisiaj pod Paktem Trzech Mocarstw, oprócz potwierdzenia przyjaźni naszych obu narodów uświada zgodny z naturalnym stanem rzeczy związek narodu bułgarskiego z politycznym systemem, zainicjowanym przez Włochy, Niemcy i Japonię.“

Czuje się w obowiązku wyrazić przy tej okazji wobec Pana Ekscelencji moje serdeczne życzenia dla Pańskiego narodu i dla Pańskiej osoby i ponownie podkreślić wobec Pana uczucia mojej serdecznej przyjaźni.“

Tokio, 4 marca. — Minister spraw zagranicznych Japonii Matsuoka w depeszach do ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa i włoskiego ministra spraw zagranicznych

hr. Ciano wyraził swoje najserdeczniejsze gratulacje z okazji „godnego podziwu uzupełnienia polityki bałkańskiej mocarstw osi i olbrzymiego sukcesu o światowym znaczeniu.“

Minister Matsuoka w depeszy gratulacyjnej do bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Popoffa wita w serdecznych słowach Bulgarię jako nowego członka Paktu Trzech Mocarstw.

**13 TYSIĘCY LUDZI  
NIE CHCE PRACY DLA WOJNY**  
Wzmaga się rozmiary strajku w amerykańskich zakładach International Harvester Co.

Chicago, 4 marca. — Strajk jaki wybuchł w zakładach Mc Cormicka, należących do „International Company“ rozszerzył się i objął trzy inne fabryki tego koncernu przemysłowego, a mianowicie

## Kłótnia pomiędzy Wheelerem i George

Dyskusja na temat ustawy o pomocy dla Anglii — Ostre i poważne zarzuty opozycji w senacie USA

Nowy Jork, 4 marca. — Z toku dyskusji Senatu nad ustawą o pomocy dla Anglii wynika żywe zainteresowanie członków rządowej większości, która obecnie bierze udział w wymianie zdań. W toku przemówienia Wheelera tenże musiał kilkakrotnie przerywać z powodu kontrowersji ze zwolennikami projektu. Do szczególnego ostrego starcia słownego doszło między Wheelerem i przewodniczącym komisji spraw zagranicznych senatu George, gdy ten zaznaczył, że ustawa o pomocy dla Anglii posiada znaczenie jedynie dla innych narodów oraz, że ustawa ta pozbawi Stany Zjednoczone własnej obrony. „Ta ustawa — oświadczył Wheeler — została zredagowana nie przez tych, którzy w najbliższej przyszłości obawiają się bezpośredniego ataku, lecz przez osoby, które nie biorąc pod uwagę życia ludzkiego, wolności lub pieniądza, starają się w sposób rozważliwy dopomóc Anglii i całemu szeregowi nie-

## Zbrojne loty dalekomorskie

Berlin, 4 marca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 3 marca: — „Jak to już wiadomo z doniesienia nadzwyczajnego, w dniu 2 marca wmaszerowały oddziały wojsk niemieckich do Bulgarii jako zabezpieczenie przeciwko wiadomym już brytyjskim zarządzeniom na terenie Europy południowo-wschodniej i po uprzedniej zgodzie rządu królestwa Bulgarii. Wkraczające wojska witane były serdecznie przez ludność bułgarską. Jedna z łodzi podwodnych zameldowała o zatopieniu nieprzyjacielskiego statku-cysterny, pojemn. 9.000 btr. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, lotnictwo dokonywało wywiadów nad Wielką Brytanią oraz w kierunku wysp szetlandzkich, jak również nad morzem. W dniu 2 marca zatopiono ono u ujścia Kanalu św. Jerzego jeden statek handlowy, pojemn. 2.000 btr. oraz uszkodziło jeden większy statek handlowy. Trafiono celnymi pociskami baraki w jednym z obozów wojskowych. Na zachód od wysp Hebrydów sprowadzały długostansowe samoloty bojowe zatopienie jednego statku handlowego pojemn. 10.000 btr. a ponadto obrzuciły celnymi pociskami bombowymi drugi wielki statek, poważnie go uszkadzając. Pojedyncze samoloty bojowe obrzuciły w ciągu ubiegłej nocy bombami ważne obiekty wojskowe na terenie Londynu, jak również urządzenia dwu brytyjskich portów w kanale. Na terenie Afryki Północnej kierowały się skuteczne ataki niemieckich samolotów bojowych na urządzenia portu Tobruk, jak również na koncentracje wojsk, kolumny samochodowe i obozy polowe w okolicy Agadabia. W toku walk powietrznych nad Maltą nieprzyjacieli stracił jeden samolot myśliwski. Nieprzyjacielskie ataki powietrzne na niemieckie statki handlowe na Morzu Północnym łażowały się w ogniu zaporowym oddziałów zabezpieczających. Przy tej okazji artyleria marynarki zestrzeliła jeden samolot.“

## Odepchnięto Anglików pod Giarabub

Rzym, 4 marca. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: — „Na greckim froncie nasze samoloty bombardowały nieprzyjacielskie bazy, pozycje obronne oraz koncentracje wojskowe. Myśliwskie samoloty niemieckiego korpusu lotniczego zestrzeliły w walkach powietrznych nad Maltą jeden samolot typu „Hurricane“. Na terenie Afryki Północnej niemieckie samoloty zaatakowały skutecznie obiekty portowe w Tobruk, jak również skupienia wojsk, kolumny samochodowe oraz oboz pod namiotami w okolicy Agadabia. Nieprzyjacielskie samochody pancerne, które uisłowały zbliżyć się do miejscowości Giarabub zostały zmuszone do ucieczki dzięki skutecznemu kontratakowi naszych wojsk. Oblężana od blisko miesiąca przez nieprzyjaciela szczypta załoga naszych wojsk w Kufra została pokonana wskutek wznowionych ataków przeważających sił nieprzyjacielskich. Część naszych wojsk udało się przebić pierścieni okrążający i powrócić na nasze stanowiska. W toku walk, mających na celu zdobycie Castelrosso, wywiązała się zacięta akcja artyleryjska między naszymi torpedowkami a nieprzyjacielskimi jednostkami floty wojennej. Jeden ze ścigaczy oraz jeden kontrtorpedowiec przeprowadził skuteczny atak przy użyciu torped na dwie jednostki nieprzyjacielskie. Inna nieprzyjacielska jednostka morska została trafiona jedną bombą średniego kalibru w czasie prób nieprzyjacielskich wysadzenia wojsk na wyspie. Wszystkie nasze jednostki powróciły w nieuszkodzonym stanie do swych baz, przy czym kilku członków załogi odniosło rany. Na terenie Afryki Wschodniej działalność wywiadowcza oraz akcja artyleryjska. W rejonie Morza Śródziemnego nasze torpedowki spowodowały zatopienie dwóch nieprzyjacielskich łodzi podwodnych. Operująca na wodach Oceanu Atlantyckiego jedna z naszych łodzi podwodnych pod komendą kapitana marynarki Alberto Giovanni zatopila 3 nieprzyjacielskie parowce, łącznej pojemności 20.000 btr.“

wicie zakłady budowy traktorów w Chicago oraz fabryki w Regemona w stanie Indiana i w Rockfalls w stanie Illinois. Wszystkie te fabryki są nieczynne. Według komunikatu zawodowego związku CIO ogólna liczba robotników strajkujących w zakładach McCormicka wynosi 6000 osób. Ogółem w zakładach „Harvester Company“ strajkuje 13 tys. robotników.

**PLAJTA W „BLUE-FUNNEL“**  
158 okrętów wycyfano ze służby oceanicznej

Nowy Jork, 4 marca. — „Associated Press“ donosi z kół żeglugi morskiej w Kobe, że angielska linia okrętowa „Blue-Funnel“, która dawniej zatrudniała 158 okrętów w służbie oceanicznej, od dnia 1 marca zastanowiła zupełnie komunikację swoich okrętów na Dalekim Wschodzie.

Senator stronnictwa demokratycznego Maloney wypowiedział się za przyjęciem ustawy, jednakże zaproponował przyjęcie poprawki zabraniającej w sposób stałocenny używania floty Stanów Zjednoczonych do eskortowania transportów konwojowanych.

Wywody senatorów opozycyjnych w dyskusji w sprawie ustawy o pomocy dla Anglii wywołały w najserzejszych kołach Stanów Zjednoczonych A. P. niezwykle silne rośnienie, w związku z czym prezydent Roosevelt i jego rząd mieli oświadczyć gotowość do poważnych koncesji.

**MIN. MARKOWICZ POWRÓCIŁ**  
Audience u księcia-regenta Pawła

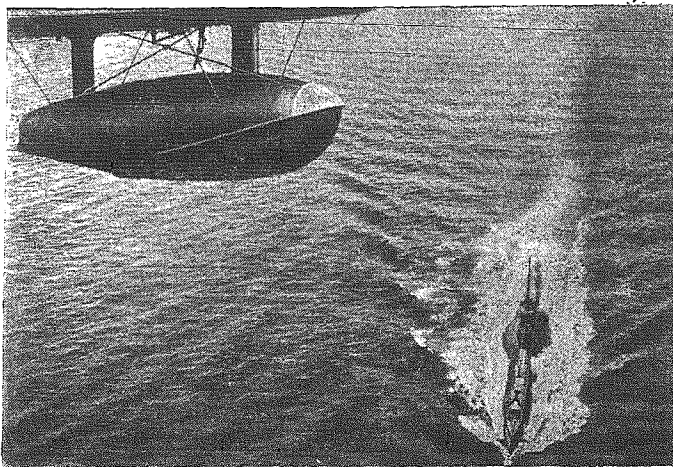
Białogrod, 4 marca. — Minister spraw zagranicznych Jugosławii Cincar Markowicz przybył w niedzielę wraz z otoczeniem do Białogrodu. Na dworcu kolejowym witał powracającego ministra szef protokołu dyplomatycznego. Następnie minister Markowicz udał się do Białego Zamku, rezydencji księcia-regenta Pawła przez którego został przyjęty na dłuższą audiencję.

**OSKARZENIE Z RIOM**  
Obrońca Carpentier rozmawiał z marsz. Pétainem

Zurych, 4 marca. — Jak donoszą z Vichy, obrońca stojącego pod oskarżeniem b. premiera Reynauda, Carpentier starał się o audiencję u marszałka Pétaina i uzyskał ją. Po czasowym zwolnieniu współoskarżonych przemysłowców lotniczych Devoitine, Blocha i Weillera oraz b. ministrów Pomareta i Schramka, na zamku Vals przebywający w areszcie śledczym jeszcze Paul Reynaud, George Mandel oraz posłowie Vincent-Auriol, Max Dormoy i Salomon Grumbach. W dniach paryskich przed kilku dniami zaprezentowano przeciwko temu, że procedura procesowa odnośnie do polityków odpowiedzialnych za klęskę Francji jest widocznie przewlekana. Czynniki urzędowe w Vichy dotychczas nie wypowiedziały się w tej sprawie.







### Samolot i łódź podwodna

Na Morzu Śródziemnym lotnictwo i flota morska ściśle współpracują ze sobą. — Oto w czasie lotu wywiadowczego włoski samolot spotyka patrolową łódź podwodną.

## Opowiadanie jugosłowiańskiego marynarza

Los marynarzy neutralnych w brytyjskich transportach konwojowanych

Belgrad, 4 marca. — Charakterystyczne szczegóły o losie neutralnych marynarzy w angielskich transportach konwojowanych opowiadał oficer załogi jugosłowiańskiego parowca „Boka” Vlaho Rizzi, który w ostatnich dniach powrócił tu z Anglii.

„Boka” została zatopiona w jesieni ubiegłego roku niedaleko wybrzeży angielskich. Zatonięcie swego okrętu opisuje jugosłowiański oficer następująco: „Po tym wszystkim, co głosiło się w neutralnych krajach zagranicznych na temat bezpieczeństwa w angielskich transportach konwojowanych załoga na szła uważała storpodowanie statku za wykluczone. Jednak bezpośrednio po storpodowaniu „Boka” zostały również prawie jednocześnie zatopione torpedami także inne okręty, płynące w konwoju za parowcem jugosłowiańskim. W transporcie konwojowanym wybuch

ła prawdziwa panika. Okrety, które uniknęły smutnego losu rozsypany się na wszystkie strony, a wraz z nimi angielskie kontrtorpedowce, dodane im do ochrony, nie troszcząc się zupełnie o ratunek rozbitków mimo burzliwego morza. Dopiero w dwie godziny po katastrofie rozpoczęło wydobywanie z morza rozbitków, gdy z 28 ludzi załogi utonęło już 11. Po wysadzeniu na ląd wyratowanych marynarzy trzymano ich w niewoli angielskiej od września do połowy lutego”.

To opowiadanie jugosłowiańskiego oficera marynarki maluje tak dosadnie cierpienia neutralnych załóg, zwabionych przez Angię fałszywymi obietnicami do brytyjskich transportów konwojowanych, a niedłukrotnie zmuszonych do tego przemocą i pozostawionych potem na pastwę losu, że nie trzeba dodawać już ani jednego słowa.

### PO ZATOPieniu KRAŻOWNIKA „JERVIS BAY”

Admiralicja brytyjska przyznaje się do wielkich strat

Nowy Jork, 4 marca. — Według nadszłych tu wiadomości, brytyjska admiralicja zakomunikowała, iż wraz z krażownikiem pomocniczym „Jervis Bay” w dniu 5 listopada po walce z pewnym niemieckim statkiem wojennym zginęło 140 oficerów i marynarzy. Ponadto podczas bitwy 50 oficerów i marynarzy z załogi okrętu zostało zabitych lub ciężko rannych, 8 odniosło lekkie rany.

### BUDAPESZT — MOSKWA

Podpisanie układu kolejowego  
sowiecko-węgierskiego

Moskwa, 4 marca. — W Moskwie podpisany został układ kolejowy między Sowietami i Węgrami w sprawie podjęcia z dniem 15 marca br. bezpośredniej komunikacji kolejowej przez graniczne stacje kolejowe Ławocze i Woloc, na linii kolejowej Lwów — Munkacz. Ruch gra-

niczny odbywać się będzie równocześnie na linii normalnej oraz szerokotorowej. Ponadto uregulowana ma być sprawa ruchu osobowego pociągami pospieszными między Moskwą i Budapesztem.

### CIEKAWY WNIOSEK...

W jaki sposób lord Davidson pragnął przyczynić się do zwycięstwa

Nowy Jork, 4 marca. — Konserwatywny członek Izby Gmin Sir William Davidson zwrócił się z wnioskiem wobec Izby, aby wszyscy mieszkańcy Imperium Brytyjskiego mogli zostać wezwani, aby się przyczynili do zwycięstwa Anglii w ten sposób, aby w oznaczonej godzinie skoncentrowali swą myśl na pewien punkt myślowy. Lord strażnik pieczęci Attlee sprzeciwił się temu wnioskowi, motywując to niewykonalnością propozycji, ponieważ o godz. 21 czasu londyńskiego jest godz. 6 w Australii, zaś północ w Indiach.

Turecki ambasador w Waszyngtonie odbył rozmowę z podsekretarzem stanu Sumner Wellesem.

## Groźne trzęsienie ziemi w Grecji

10 000 mieszkańców Larissy bez dachu nad głową — Miasto Larissa częściowo zburzone

Ateny, 4 marca. — Miasto Larise nawiedziło w sobotę katastroficzne trzęsienie ziemi. Zatonowano 6 poważnych wstrząsów. 10 000 osób znalazło się bez dachu nad głową. Wśród gmachów, które uległy zniszczeniu znajduje się budynek urzędu pocztowo-telegraficznego. Silny wstrząs podziemny odczuli mieszkańcy w miejscowości Mesolungi, zaś dwa wstrząsy mieszkańcy Saloniki, gdzie jednakże nie powstały żadne szkody.

### SPLONAŁ DOBYTEK 160 ŻOŁNIERZY

Pożar koszar wojskowych w USA

Nowy Jork, 4 marca. — W Koszarach 106 pułku artylerii polowej w Fort Nyer, w stanie Wirginia wybuchł pożar, przy czym koszarzy splonęły do-

szcześnie. Pastwa ognia padła mienie 160 żołnierzy. Wskutek silnego wiatru pożar przerzucił się na budynki stojące opodal koszar, które również uległy uszkodzeniu.

### WIELKI POŻAR W SZWECJI

Splonęła wielka fabryka wyrobów  
drzewnych

Sztokholm, 4 marca. — Dzienniki donoszą o groźnym pożarze, który w nocy z soboty na niedzielę zniszczył do- szcześnie fabrykę wyrobów drzewnych w Burea, w Szwecji północnej. Pastwa ognia padła również magazyny węglowe, przeznaczone do wyrobu gazu do generatorów samochodowych. Straty obliczają na 250 000 koron szwedzkich.

# Sytuacja się wyjaśniła

Światowe echo ostatnich doniesień wydarzeń na Bałkanach co pisze prasa? — Bułgaria zdobyła się na zdecydowany krok

SOFIA, 4 marca. — Jedyne dziennik bułgarski, który ukazał się w dniu dzisiejszym w związku z świętem wolności „Gazeta z Gazet” znajduje się pod znakiem wczorajszego historycznego posiedzenia parlamentu.

W artykule p. t. „Zdecydowany krok Bułgarii”, którego autorem jest poseł stronnictwa rządowego Sotyr Janeff omawia ostatnie wydarzenia i nawiązując do oświadczenia premiera Filoffa m. in. pisze, że przystąpienie Bułgarii do paktu trzech mocarstw nie stanowi wzmieszczenia się Bułgarii do wojny, podobnie jak to miało miejsce przy przystąpieniu do tego paktu Węgry, Rumuni i Słowacji. Niebezpieczeństwo stworzenia nowego frontu na Bałkanach przestało zagrażać. Dążenia dyplomacji i polityki bułgarskiej mające na celu uniemożliwienie działań wojennych na ziemi bułgarskiej spaliłyby na panewce, gdyby nie przyjacielskie ustosunkowanie się Niemiec do Bułgarii. Sytuacja na Bałkanach wyjaśniła się po dniu 1 marca 1941. Atmosfera uległa odświeżeniu. Wszelkie pozakulisowe wysiłki nie powiodły się. Nawet najwięksi pesymiści niebawem zrozumieją, że Bułgaria nie tylko nie mogła swego kroku uniknąć, ale przeciwnie postąpiła najrozsądniej. Co się teraz stosunków Bułgarii z jej sąsiadami, mianowicie Turcją i Jugosławią, to decyzja w tej sprawie już zapadła i można ją określić jako pokojowe i przyjazne. Utrzymywanie i kontynuowanie będą tradycyjnie przyjazne stosunki z Rosją sowiecką.

Ponadto dziennik publikuje krótki komunikat urzędowy o przebiegu wczorajszego posiedzenia większości rządowej parlamentu. W komunikacie tym powiedziano, że deklarację premiera Filoffa na temat jego misji wiedeńskiej przyjęli posłowie z zadowoleniem i entuzjastycznym potwierdzeniem.

Premier prof. Filoff wyraził wobec członków parlamentu, iż wyraża swą wdzięczność zarówno rządowi niemieckiemu jak i Kancelarzowi Hitlerowi za serdeczne i gościnne przyjęcie oraz honory, jakie mu oddawano jako przedstawicielowi Bułgarii.

BUKARESZT, 4 marca. — Prasa rumuńska przynosi urzędowe komunikaty w sprawie wkroczenia wojsk niemieckich do Bułgarii, oraz oświadczenia złożonego przez premiera Filoffa w izbie bułgarskiej.

Dziennik „Curentul” oświadcza, że Rumunia bez zastrzeżeń podkreśla oświadczenie premiera bułgarskiego. Przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw wywołało zadowolenie ponieważ Rumunia jest świadoma co w obecnym momencie oznacza Pakt Trzech Mocarstw, gotując się do objęcia całej Europy i stwarzając nowy porządek uwzględniający sprawiedliwość dla wszystkich narodów.

BELGRAD, 4 marca. — „Vreme” przynosi wiadomość o wypadkach bułgarskich pod wielkim tytułem „wojska niemieckie wkroczyły wczoraj do Bułgarii”. Dziennik podkreśla urzędowy komunikat, że celem tego wkroczenia jest zapobieżenie planom brytyjskim, mającym na celu rozszerzenie wojny na Bałkany.

Dzienniki podają następnie dosłowny tekst przemówień premiera Filoffa i przewodniczącego Sobrania Logofetoffa i uzupełniają je fotografiami obu mówców oraz króla bułgarskiego Borysa.

Naczelny redaktor półrządowej „Vreme” dr Gregoritz zauważa, że Wielka Brytania w dyplomatycznym walce o Bułgarię prowadziła bardzo ostro poniosła klęskę. Na razie nie można jeszcze przewidzieć, jakie następstwa pociągnie za sobą to wydarzenie na Bałkanach. W każdym razie to, co rozegrało się w sobotę w Wiedniu posiada dla Bałkanów niezmierną doniosłość. Ważnym dla Jugosławii jest zachowanie dyscypliny narodowej i zimnej krwi ponieważ kraj ten będzie niewątpliwie jeszcze w dalszym ciągu narażony na ostrą wojnę nerwów. Dzienniki przypominają następnie kłamstwa anglosaskie z okazji podróży jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych do Węgry i zauważa, że Jugosławia mogła dotychczas zachować pokój i wolność dzięki swej rozsądnej polityce. Jugosławia będzie w dalszym ciągu utrzymywała taki kurs polityki, który umożliwi temu krajowi pozostać w dalszym ciągu wyspą pokoju. Będzie ona mogła także w przyszłości zachować pokój i wolność, o ile utrzyma współpracę ze swoimi przyjaciółmi i sąsiadami.

BRUKSELA, 4 marca. — Przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw odbiło się w belgijskiej prasie niedzielną bardzo silnym echem. Wszystkie pisma podkreślały, że doniosłość tego wydarzenia jest tym większa, ponieważ Bułgaria, ten nowy uczestnik paktu, właśnie w obecnej chwili stanęła w obliczu specjalnie groźnych groźb ze strony Anglii.

„Algemeen Nieuws” oświadcza, że Bułgaria wspólnie z Niemcami poniosła następstwa traktatu wersalskiego: Dzisiaj jasno i niedwuznacznie stanęła ona po stronie mocarstw osi.

„Pays Reel” w artykule pod nagłówkiem „nowa dyplomatyczna klęska Anglii” pisze, że fakt ten w niedalekiej przyszłości będzie miał ciężkie skutki dla Anglii. „Het Vlaamsche Land” zauważa: „Pozaroszczeniami młodych narodów do przetrzeźnienia życia stoi potężna siła”.

BRATYSŁAWA, 4 marca. — Prasa słowacka odzwierciedla korzystne wrażenie i głębokie zadowolenie, jakie przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw wywarło w Słowacji. Wszystkie pisma podkreślają, że stanowi ono początek niemieckiej ofensywy wiosennej na odcinku dyplomatycznym i że Anglia stoi w obliczu ostatecznego wyparcia z kontynentu.

„Slovak” zauważa, że Anglia niewątpliwie nie spodziewała się, iż podróż jej ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu generalnego na Bliski Wschód zakończy się tak wielkim triumfem polityki zagranicznej mocarstw osi. Podpis Filoffa pod protokołem wiedeńskim dowodzi, że Bułgaria nie tylko stanęła po stronie mocarstw budujących nową Europę, ale ponadto będzie czynnie współpracowała przy jej ostatecznym ukształtowaniu.

SZTOKHOLM, 4 marca. — Prasa szwedzka stoi całkowicie pod znakiem podpisania Paktu Trzech Mocarstw przez Bułgarię. Wielkie dzienniki szwedzkie pod obywatelskimi, wielostronnymi tytułami zamieszczają wiadomości o akcie państwowym w Wiedniu, jego odgłosie w świecie, oraz wkroczeniu wojsk niemieckich.

„Stockholms Tidningen” stwierdza: „Mocarstwa osi przez przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw zdobyły sobie zdecydowaną kluczową pozycję na południowym wschodzie. Następstwa tego ujawniają się w niedługim czasie w różnych dziedzinach”.

„Aftonbladet” podkreśla, że w Sofii panuje olbrzymi entuzjazm a ludność wita z radością wkraczające wojska niemieckie.

OSŁO, 4 marca. — Przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw i wkroczenie wojsk niemieckich na teren Bułgarii stanowi centralny ośrodek zainteresowania norweskich dzienników porannych. „Tidens Tegn” podkreśla zgodę rządu bułgarskiego na wkroczenie wojsk niemieckich, a przede wszystkim fakt, że oświadczenie premiera bułgarskiego Filoffa zostało przyjęte w parlamencie burliwymi owacjami.

Również „Aftenposten” upatruje w wydarzeniach bułgarskich dalsze istotne wzmocnienie osi, zwłaszcza, że wiadomym jest jak wielkie wysiłki rozwinięła dyplomacja brytyjska celem zapobieżenia takim rozwojowi wypadków. Wszelkie starania brytyjskie były jednak daremne. Mały obecnie do cienia z nową klęską dyplomatyczną Anglii, która pod względem politycznym i wojskowym stwarza zupełnie nową sytuację.

PARYŻ, 4 marca. — Prasa paryska donosi o wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii i naczelnych miejscach określając ten fakt jako okoliczność przekreślającą i nadaremniającą plany angielskie w południowo-wschodniej Europie. Dzienniki paryskie podają ponadto bardzo obszernie przemówienie premiera bułgarskiego przed izbą świadczące o pełnym porozumieniu Bułgarii z mocarstwami osi.

Po zawarciu układu bułgarsko-tureckiego — pisze Claude Jeannot na łamach „Petit Parisien” — przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw stanowi charakterystyczne wydarzenie. Wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarii podkreśla jeszcze znaczenie tego wydarzenia. Przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw musi sparaliżować wpływy angielskie na Bałkanach, ponieważ należy stwierdzić, że przystąpienie to nie jest wydarzeniem izolowanym, ale należy z całą pewnością oczekiwać „lepszych” przystąpień do tego Paktu. Niemcy pracują istotnie niemiernie aktywnie w dziedzinie dyplomatycznej, ponieważ pragną zrealizować odwołanie Europy nie czekając na koniec obecnego konfliktu.

TOKIO, 4 marca. — „Assahi Szimbun” wita z zadowoleniem przystąpieniem Bułgarii „tego bohaterstwa narodu bałkańskiego sławnego ze swojej siły i odwagi armii” do Paktu Trzech Mocarstw. Wkroczenie wojsk niemieckich w następstwie podpisania Paktu określa dziennik jako wzmocnienie dyplomacji osi i wojakowej pozycji mocarstw osi. Zdaniem dziennika przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw oraz zgodę jej na wkroczenie wojsk niemieckich należy uważać jako wynik naturalnego biegu wypadków, których nie można tłumaczyć dwuznacznie.

# Chopin i pani George Sand

Kraków, w Marcu.

Już tak bywa, że największe dzieła artystów — twórców powstają pod wpływem ich głębokich przeżyć natury moralnej i oraz osób bezpośrednio z ich twórczością związanych. Związek, jaki istnieje między twórcą jest bardzo ścisły. Artysta, obojętny czy to będzie kompozytor, malarz, rzeźbiarz czy poeta, podatny jest w o wiele większym stopniu na przejawy życia otaczającego go, niż zwykły śmiertelnik, a to dzięki subtelniejszej duszy i olbrzymiej wyobraźni.

Chopin był niewątpliwie wielkim genijem. Wpływ, jaki na twórczość jego wywarła pani George Sand uwidocznił się w dziełach powstających w okresie ich pożycia. Do dzieł tych należy: Sonaty B-moll i H-moll, Fantazja F-moll, Polonez — Fantazja, kilka Polonezów (między nimi słynny A-dur), Ballady, Impromptu Berceuse, Nocturny, no i Preludia. Plon bardzo obfity!

Zastanowił by się jednak należało kim była właścicielka pani George Sand, o której facy ludzie jak Henryk Heine i francuski poeta Alfred Musset powiedzieli, że jest „bardzo piękna”.

Otóż pani Sand w okresie, który nas interesuje, była rozwódką. Po mężu pułkowniku, z którym miała dwoje dzieci: syna i córkę, nazywała się Aurelia Dunderant; George Sand — to jej artystyczny pseudonim, pod którym jest znana w literaturze francuskiej.

Po rozwodzie się z mężem, kobieta ta przeniosła się do Paryża, gdzie wkrótce zasłynęła wśród cyganerii artystycznej jako typ zw. hetera. W naturze swej miała dużo cech męskości, zresztą często można ją było widzieć ubraną po męsku. Odznaczała się niepospolitą wprost inteligencją i bystrością; posiadała dar i moc demonicznego opętywania upatrzonych ofiar i rozkochiwania ich w sobie. Karasowski w swym II-tomowym dziele o Chopinie podaje: Wiodła „życie łobuzowskie”. Była smysłowa, jak najbardziej zmysłowa samiec — mężczyzna. Po miłostkach z utalentowanym literatem Juliussem Sanda i młodym Alfredem Mussetem znalazła onday kwiat, subtelny, ezarem wdzieków piosenki i dźwięków otoczony — Chopina.

Pierwsze wrażenie, jakiego doznał nasz wielki kompozytor na widok słynnej wiościelo-pisarki było raczej ujemne. Pożal jak w roku 1837 w paryskim salonie hrabiny C. Chopin sam dość jasno charakteryzuje ją w jednym z listów: „Poznałem wielką znakomitą, panią Sand — ale twarz jej niesympatyczna. nie podobala mi się, jest w niej coś odpychającego”. Widzimy więc z tego wyznania, że Chopin nie zapalał odrazu, od pierwszej chwili wielką miłością. Wprost przeciwnie, w kobiecie, która później obświadczał, znalazł mało interesującą kochankę,

która zresztą była od niego starsza o sześć lat.

Ale tak było tylko na początku znajomości. Późniejsze lata przyniosły radykalną zmianę w ustosunkowaniu się Chopina do pani Sand. Do największego zbliżenia doszło w czasie wspólnego ich pobytu na Majorce w zimie 1838/39. W tym bowiem okresie mistrz zaczynał zapadać na zdrowie dla ra'owania go ucał się na południe, gdzie łagodny klimat i spokój zdala od hałaśliwego życia Paryża miał mu wrócić utracone siły. Podróż to odbył w towarzystwie pani George Sand i jej dzieci. Na Majorce zamieszkiwali w opustoszałym klasztorze Karmelitów, zwanym — Valdemosa. Pobyt na Północy nie wrócił Chopinowi zdrowia, ale przyczynił się do największego zacieśnienia stosunków między nim i panią Sand.

Ciekawe jest stanowisko rodziny w tym czasie do swego syna. Otóż często dotychczas korespondencja z domem zaczyna się rwać. Matka i siostry nie mogły pochwalić jego postępowania, które w ich oczach było grzeszne. Co do tego ostatniego, to Chopin sam się nie łudził, ale sądził, że trwało w tej grzesznej miłości może bliad naprawić. Społeczeństwo mniej się nim rzezałami gorszyło; widziało w nim przeciwy wielkiego artysty, pianiste, geniusza, najdłuujszego kompozytora w Europie.

Na Majorce, gdzie powstały przepiękne Preludia, przebywali cztery miesiące. Zła pogoda, ciągłe bowiem padały deszcze, a nawet śniegi, nie pokrzyżowały sił Chopina. Wołocze postanowili wrócić z powrotem do Paryża, jako też uczynili.

Po powrocie do Francji spędzał Chopin lata w zamczku pani Sand w Nohant, a zimy i resztę miesięcy — w stolicy. Przyjaźń między nimi trwała dalej.

Warto się jednak zastanowić nad rodzącym się przyjaźni. Znaną nam jest przecież pani Sand w roli opiekunki Chopina. Należało by było przypuszczać, że stosunek jego do swej kochanki pozbawiony był cech zmysłowych. Istnieją nawet dowody, że Chopin cały oddał się zmysłowym popędom. Z biegiem lat zmienił się jednak ten stosunek. Pani George Sand stała się opiekunką mistrza i wale jego ciało otaczała szczerym poświęceniem i opieką. Trzeba sobie z tego zdać sprawę: że Chopin, ten przeuczulony, nerwowy, kapryśny jak dziecko pupilek salonów paryskich, musiał być szczególnie przychylny dla otoczenia w chwilach rozdrażnienia. Aczkolwiek utrącał się na ogół mniemaniem, że to on był ofiarą swej przyjaźni, to jednak inne światła rzucają na całą tę historię ludzi, którzy bezpośrednio z nimi się stykali. Oto urywki z wspomnieniami pamiętnika pani Juste Olivier z dnia 5 marca 1842 r.: „Mikiełicz przyniósł mi bardzo uprzejmy list George Sand i twierdzi, że Chopin jest jej złym duchem, jej

moralnym wampirem, jej krzyżem, że ją zamęcza i skończy pewnie na zabiciu jej”. Zdzisław Jachimcki w swym dziele: „Fryderyk Chopin” dopatruje się w tych słowach pewnej przesady, zgadza się jednak z tym, że część winy za zerwanie ponosi tak J. jak i druga strona. George Sand z pewnością, nie była aniołem, aby miała zniszczyć wszystkie kaprysy i zmiany nastroju swego kochanka. Postąpiła nawet w sposób dość brzydki i nieprzyzwoity. Gdy Chopin sprzykrzył jej się i znużyła się jej rola jego rianki, uciekla się do podstępnej gródki, którego się później wyparla. Napisała powieść p.t.: „Lukrecja Floriani”, w której współcześni dopatrują się zadziwiającego podobieństwa „charakterów” Kaiecia Karola i Chopina, oraz Lukrecji i pani Sand. Przeciwno tym zarzutom broni się autorka: „Chopinowi, który codziennie odczytywał rekopis, leżący na mym biurku, ani przez myśl nie przyszło mieć jej iść podejrzenia w tym względzie, jemu, który był tak podejrzliwym. A jednak później, wskutek podstępów, urolił to sobie, jak mi zaręczano. Wnawiano w niego, że ten romans jest obrazem jego charakteru. Nie było między nami ani tych upoięni, ani cierpień tych samych. Jakże mało ta powieść jest obrazem naszego życia! Co sądził o tym Chopin nie wiem; być może, że domysły pokrywał dyplomatycznym milczeniem. Wszystko znosił cierpliwie, gdyż uważał, że jedynie stałość uświęci występek.

Ciekawe jest jednak, jakie było zdanie współczesnych o wspomnianym powieści. Oto urywek z listu pani Hortensji Allard de Meritens do Sainte — Beure'a z dnia 16 maja 1847 r. „Oto rzeczy bardzo ciekawe dla kobiet i kochanków. Pani Sand kończąc obrachunki z pianistami, wydaje nam Chopina ze szczegółami niegodnymi kuchni i z chłodem, który nie usprawiedliwia w niej niczego... Kobiety nie będą w stanie dość silnie protestować przeciwko takim zdradom alkowy, które musiałby oddalić od nich wszystkich kochanków...”

Jakakolwiek istniała tendencja napisania romanu, pomijając całą tę powieść, zauważymy, że w poezii obojga coś się popsuło. Popsuło się tym bardziej, że rola Chopina w kole rodziny pani Sand stała się coraz trudniejsza. Syn George Sand i jej przybrana córka, Augustyna, robitu mu stałe wstręty; gdy przebywał w czasie lata w ich domu w Nohant. Prawdziwa córka pani Sand — Solange zawsze otaczała Chopina szacunkiem i miłością za co też był jej wdzięczny i kochał jak własną córkę. Gdy despotyczna natura matki zaczęła w coraz gwałtowniejszej formie występować przeciwko niej i jej mężowi, Ciesingerowi, co doprowadziło do tego, że m. sie! opuścił dom swej matki, Chopin stając w ich obronie, także usunął się z niego.

Działo to się w pierwszej połowie roku 1847.

W tym więc roku, po dziesięcioletniej trwałości skończyła się przyjaźń między Chopinem a panią George Sand, przyjaźń, która przeszła przez wielką ewolucję miłości zmysłowej, platonicznej, szczerzej opiekę ze strony pani Sand, aż do zobojętnienia.

Zerwanie stosunku nie odbyło się w jakiejś oficjalnej formie. Brogi ich rozszedły się — Znajomość została zakończona. — Gdy Chopin czynił później uwagi nad swym życiem z tego okasu, czynił je z zupełnym spokojem i opowiadaniem. Lecz niekiedy wyrwa się ze zranionego serca okrzyk np.: „Nie przeklinałem nigdy nikogo, ale tak mi jest już nieznośnie teraz, że zdaje mi się, żeby mi lżej było, gdybym mógł przekląć Lukrecję!”

Nie można sądzić, aby Chopin odwdzięczał się pani Sand za miłość i opiekę tylko sercem. O, nie! — Gdy dzieci jej były jeszcze małe, często się nimi zajmował, bawił je a po części także i wychowywał. W jednym z listów pisał w ten sposób: „Nie żałuję, że pomogłem jej ośm lat znieść najdelikatniejszych w jej życiu, wtemczas kiedy córka, a syn się przy matce chował; nie żałuję wszystkiego co zgryzł, ale żałuję, że córka, że dobrze pielęgnowana roślina uchowana u tył wicherów, w ręku maoierzyńskim złażama przez nierozpowność i lekkosć, która może uchoodzić kobiecie dwudziestolietniej, ale nie czterdziestolietniej. Co było a nie jest nie pisze się w rejestr. Pani Sand może mieć dla mnie tylko dobre wspomnienie w duszy, jak się kiedyś obejrzy za siebie”. Z słów tych wynika jasno, że Chopin musiał często wyręczać panią Sand w jej obowiązkach ma omych i świadom tego mógł zupełnie słusznie domagać się z jej strony wdzięczności.

Pomimo starań osób im najżyczliwszych nie doszło między nimi już nigdy do kontynuowania przyjaźni.

Po zerwaniu z panią Sand spotkał ją Chopin przypadkiem w jednym z paryskich salonów, ale od tej pory starannie unikał wszelkich okazji, któreby ich mogły zbliżyć. Posunął się nawet do tego, że opuścił Paryż i udał się w kwietniu 1848 roku do Anglii i Szwajcarii na występy, które spotkały się tam z ogromnym zainteresowaniem i cieszyły się szalonym powodzeniem.

Mówią, że zerwanie z panią Sand było dla Chopina zabójcze i przyspieszyło jego śmierć. Może i tak było, ale zważywszy, że zdrowie jego — tym czasie przedstawiało zgoła ruinę. Chopin nie wychodził ze swego mieszkania, a lekkoje udzielał, leżąc.

Podobno gdy umierał, zjawiała się jakaś niewiasta posłana przez George Sand, ale jej nie dopuszczono do łóża konającego, aby go nie denerwować.

Fatalno! tkwiła nad sercem Chopina. Trzy razy próbował zdobyć kobietę „na zawsze” i trzy razy mu się nie udało. Jemu, który mi i tak szlachetnie i wzniosłe pojęcie o życiu rodzinnym, a którego piękny przykład wyniósł z domu rodzicielskiego. R. T. M.

## Z KRAKOWA

### Kara więzienia dla niesumiennej policjanta

Niemiecki Sąd Wyjątkowy skazał urzędnika policji komunalnej, Witolda Szynę, na rok i 5 miesięcy więzienia, za sprzykanie i czynną pomoc przy kradzieżach, dokonywanych systematycznie przez małżeństwo Romana i Marię Postawę, w składnicy urzędu powierniczej w Krakowie. Bezpośredni sprawcy kradzieży wykonywali je zawsze w czasie, kiedy właśnie Szyna pełnił wartę przy składnicy, zabierając większe partie skóry, bielizny, garderoby, płótna itp. rzeczy. Sąd wymierzył parze złodziejskiej po 15 miesięcy więzienia, ponadto paserowi Władysławowi Nawrotowi karę więzienia 5 miesięcy za paserstwo. Przewód sądowy wykazał, że Szyna nie tylko sprzyjał dokonywaniu kradzieży, ale ponadto otrzymywał od złodziei pewną część łupu tytułem przypadającego mu „udziału”.

### Tajemnicza afera

Sprzedawca marki niemieckiej a nie drzewo Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę niejako Lzydora Fabiana, lat 29, oskarżonego o przywłaszczenie sobie pieniędzy za wagon drzewa. Na rozprawie zaszedł sensacyjny zwrot, a mianowicie na podstawie zeznań sprawa ta nie dotyczyła

zupelnie wagonu drzewa, lecz sprzedaży marek niemieckich. Na podstawie tego sąd rozprawę odczytał celem zezawiania nowych świadków i sprawdzenia zeznań Fabiana. W wypadku potwierdzenia zeznań oskarżonego, sprawa zostanie przekazana do rozpatrzenia sądowi niemieckiemu.

### Kradzież przy ul. Starowiślniej

W ub. roku dokonano przy ulicy Starowiślniej w Krakowie śmiałej kradzieży. — Złodzieje zrabowali 3 walizy ubrań i bielizny, na sumę powyżej 8000 złotych. Sprawcy kradzieży zostali po kilku dniach ujęci. — Na rozprawie sądowej, która odbyła się w ub. tygodniu, dwaj młodocieni sprawcy, a mianowicie Czesław Mikołajski, lat 17, z zawodu dekarz i Edward Wojtaszek, lat 18, zostali skazani: Mikołajski na 10 miesięcy więzienia, Wojtaszek na rok i 6 miesięcy więzienia.

## Z WARSZAWY

### Oskarżył fałszywie sąsiadów o posiadanie broni

Sąd okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Grodzisku Mazowieckim, rozpatrywał sprawę Władysława Dudzińskiego, oskarżonego o fałszywą denuncjację przed władzami niemieckimi Stanisława Kuczyńskiego oraz Pawła Nowaka za rzekome posiadanie broni. Władysław Dudziński, Paweł Nowak oraz Stanisław Kuczyński, który podjął się dokonania wymiany pieniędzy. Ungar do pomocy dobrał sobie jeszcze dwóch kolegów. W oznaczonym dniu latwomierzy Passendorfer wrzucił pieniądze młodym oszustom, którzy natychmiast po fakcie ułotnili się. W rezultacie sprawa oparła się o sąd i końcowym wynikiem było ukaranie pomysłowych „bankierów” na kary od 3 do 10 miesięcy więzienia.

ski stanowili bliskie sąsiedztwo we wsi Bukówka, w powiecie Grodzisk Mazowiecki. Między sąsiadami były ciągle spory na tle spadkowym, aż wreszcie Dudziński, palając do obu nienawista, zaprzagnął ich zgubić, nie przebijając w środkach. Udał się więc do policji niemieckiej w Warszawie i oświadczył, że obaj sąsiedzi jego posiadają broń, popierając swoje doniesienie tym, że podstępnie rzekomo rozmowę, jaką prowadził na temat broni, a jego matka widziała, jak ołwili karabin. Władze przeprowadziły dochodzenia. a stwierdziwszy bezpodstawnosć tego zarzutu, skierowały sprawę do prokuratury. Sąd skazał Dudzińskiego na 3 lata więzienia oraz zarządził natychmiastowe jego aresztowanie.

### Bójka między żydami w dzielnicy zamkniętej — Jedna osoba zabita

W podwórzu jednego z domów w żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Warszawie wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w której wzięło udział 15 żydów i żydówek. Jak ustaliło dochodzenie, bójka ta wynikała na tle przemytu towarów z dzielnicy żydowskiej. Dozorca domu Jakub Werchajzer, nie otrzymawszy odpowiedniego napiwku, nie pozwalał przemycać towarów. W bójce wzięła udział cała rodzina żydowska, złożona z 6-ciu osób, z drugiej strony zaś zwolennicy dozoru domu. Uczestników, uzbrojonych w drągi, łopaty, pogrzebacz, szcztoki, miotyła, a nawet walki do ciasta, usiłowano rozdzielić, jednakże bez skutku. Podczas zacieklej bójki 37-letni Nuta Tajman, tragarz, głuchoniemy, notoryczny złodziej i koniokrądnik, będąc uzbrojonym w kłonicę, uderzył w głowę 40-letniego Rubina Kapustę, powodując wstrząs mózgu i pęknięcie podstawy czaszki. Nieprzytomnego Kapustę przewieziono do mieszkania, gdzie wkrótce zmarł. Sprawca zabójstwa, Tajman, korzystając z zamieszania, zbiegł. — Dozorcę zatrzymano. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

## Z KIELC

### Po sterroryzowaniu stróża obrabowali sklep

Po sterroryzowaniu stróża nocnego Władysława Madeja został okradziony sklep spożywczy Stanisława Łajaja w Sokolnikach, gm. Lelów, w powiecie włoszczańskim. 7-miu nieznanym sprawców, uzbrojonych w karabin, wojskowy rewolwer i pistolet zrabowało różne towary, ogólnej wartości około 600 złotych.

### Kara więzienia za czynny opór, stawiany komornikowi

Wyrokiam sądu okręgowego w Jędrzejowie skazani zostali za czynny opór, stawiany komornikowi, przeszkadzając mu tym samym w pełnieniu czynności urzędowych, Jan i Florentyna Bakowie z Wodca, gm. Wodzisław, w powiecie jędrzejowskim, po pół roku więzienia.

## Z LUBLINA

### Ruch uliczny w Lublinie regulowany przez policję polską

Od kilku dni rozstawiono w Lublinie, w najbardziej ruchliwych punktach miasta i na skrzyżowaniach ulicy Krakowskiej posterunki polskiej policji komunalnej, regulujące ruch uliczny. Zadaniem ich jest usprawnienie i zabezpieczenie ruchu kołowego i pieszego w tych najruchliwszych punktach. Policjanci, regulujący ruch uliczny, zaopatrzeni są w białe, z daleka widoczne kamki na obydwóch rękach, w białą pałkę gumową, przy pomocy których dają odpowiednie znaki.

### Zle nastawienie zwrotnicy przyczynia wypadku

Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Biała Podlaska i Janów Lubelski, z powodu mylnego nastawienia zwrotnicy nastąpiło zderzenie 2-ech pociągów towarowych. Maszynista jednej z lokomotyw odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł natychmiast.

## Ukaranie pomysłowych „bankierów”

Przed sądem okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko czterem obywatelom młodzieńcom, którzy przywłaszczyli sobie kwotę 4000 złotych, będących własnością niejako Passendorfera. Sprawa przedstawia się następująco: Poszkodowany Passendorfer, nie mogąc wymienić banknotów 100-złotowych na sumę 4000 zł w Banku Emisyjnym, skorzystał z oferty 11-letniego Zbigniewa Ungara, żydka prze-

# W pracowni detektywa

Kraków, w marcu.

Ostatnio przed sądem w Wiedniu stanął niezwykle przestępcą, oskarżony o fałszowanie banknotów. Osobnik ten, jakkolwiek wskutek jakiegoś wypadku musiał się poddać amputacji obu rąk, nie zaniechał jednak swej „pracy“ — stanicowej od lat jego zawód. Gdy podczas procesu sędziowie zapytali go, w jaki sposób daje sobie radę bez rąk, oświadczył, że może natychmiast zdemontować swą umiejętność. Poprosił z całym spokojem o pióro, chwycił je w zęby i położył na papierze swój podpis. Następnie oświadczył z flegmą: — Panowie sędziowie, wszystko co wy robicie za pomocą rąk, ja wykonuję zębami. Nawet najbardziej precyzyjne roboty grawerskie. — I tak też fałszowaliście pieniądze? — spytał jeden z sędziów. — Tak jest panie sędzio — odpowiedział z triumfem fałszerz, a różniąc się od mych kolegów po fachu tym tylko, że oni rękami wykonują swą robotę prędzej od mnie. Dziwili się starzy, wytrawni sędziowie i kiwali znacząco pełnymi reguł prawnych głowami...

Człowiek bez ręki miał rację. Wszelkiego bowiem autoremata fałszerze pracują obecnie całą parą. Ale jednocześnie zmienił się i system walki z przestępstwem. W czasach dawniejszych zabieg śledczy celem ujawnienia przestępstwa odbywał się na miejscu czynu. Tam jedynie policja szukała, debatowała i to po największej części bez wyników, bo sprawca zdołał gdzieś przycupnąć, lub uciekał za dziesiątą górę lub granicę. Jedynie tylko Arsen Lupin i inni „genialni“ detektywi, zrodzeni w wyobraźni takich mistrzów jak Conan Doyle czy Edgar Poe — nie myślały się nigdy i chwytają w lot przestępców.

Dzisiejsza kryminologia posługuje się metodami ścisłej nauki. Medycyna, chemia, biologia i szereg innych gałęzi wiedzy służą obecnie do odkrywania prawdy w poszukiwaniu przestępstwa. Takie czynności jak ekspertyza dokumentów, odcyfrowanie szyfrów, zdejmowanie odcisków daktyloskopijnych i innych śladów, identyfikacja recydywistów odbywają się w laboratoriach policyjnych. Laboratoria te rozporządzają w tym celu odpowiednimi przyrządami i aparatami, jak analityczne lampy kwarcowe, mikroskopy rozmaitych typów, aparaty do oglądania wnętrza łuf, aparaty rentgenowskie, fotograficzne i t. d.

Oto patrol policyjny zagarnął z ulicy kilku włóczęgów. U jednego z nich znaleziono podejrzany strzępek papieru, sozoryk innego włóczęgi ma jakąś

rdzawą plamkę. Wszystko to może mieć wartość i znaczenie dla ekspertów w laboratorium policyjnym. Lada szeregł zapóźnionego włóczęgi, byle przedmiot należący do obdartego nędzarza, dostarczą badaczowi wyrazistych dowodów popełnionej zbrodni i szamotania się z ofiarą. Za paznokciem bezdomnego biedaka można nieraz odnaleźć obszerną opowieść krwawych wydarzeń. Za guzikiem jego postrzępionej marynarki znajduje się czasem odbicie tajemniczy, do której ani sędzia śledczy, ani policjant nie dojdą. To też śledztwo prowadzone pod mikroskopem w laboratorium policyjnym częstokroć kończy się orzeczeniem, złożonym z dwóch prostych wyrazów: — Zbrodniarz schwytany!

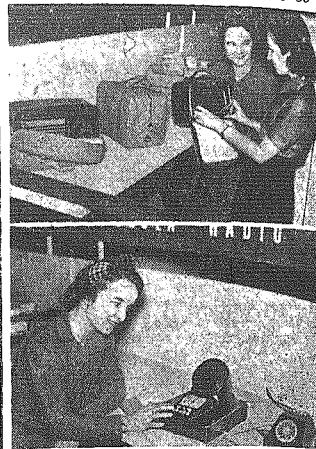
Sherlock Holmes demaskuje złożyńce za pomocą badania błota, pokrywającego jego odzież i obuwie. Jest to metoda znakomita nie tylko w angielskich romansach, ale i w realnej pracy policyjnej. Ta metoda przyniosła już nieraz świetne wyniki. W młynie popełniono rabunek. Osobnik podejrzany przywołał sąsiada, który przedstawia jego alibi. Przystępując się do oględzin obuwia człowieka podejrzanego. Na podszewkach są zaschłe piętka, złożone z maki i otrąb. Ważność zeznań sąsiada upada, gdyż podeszwy butów stwierdzają winę.

W innym wypadku złodziej po dokonanej kradzieży wyskoczył oknem i upadł na kolana, przy czym odcisnął ślady na miękkiej ziemi. Miał na sobie spodnie aksamitne, wypukło prążkowane. Odlew odcisniętego śladu i spodnie osoby podejrzanego wdruga do pracowni detektyw, gdzie w mig stwierdzono, że ten a nie inny właściciel prążkowanych spodni dokonał kradzieży.

Oto praca laboratorium policyjnego na podstawie śladów. W wielu wypadkach pomaga śledztwu zwyczajny pył, czyli kurz. Kurz jest wiernym i niezawodnym świadkiem wszystkich naszych poruszeń. Przez zbadanie kurzu z ubrania można ustalić ostatnio wykonywane zajęcia osoby, do której odzież należy. Pyłki wapna lub gipsu znalezione pod mikroskopem wskazywać będą na murarza, drobiny drzewa i kleju na stolarza, inne cząsteczki na inne zajęcia i zawody. W ten sposób ekspert może również określić osobnika, który pozostawił na miejscu przestępstwa część swej garderoby. Pewnego mordercę zdemaskowano przez odkrycie na jego ubraniu lotnych nasion chwastów, których kępka rosła obok miejsca popełnienia zbrodni. Ba-

da się nawet pył nagromadzony w workownicy usznej. I tak u pewnego robotnika, który kilka miesięcy pracował przy przeladowywaniu węgla, odkryto w uszach pokazną ilość jego cząstek, mimo, iż robotnik ów od roku był już zatrudniony innym rodzajem pracy. U fryzjerów odkrywa się przy badaniu mikroskopijnych workownicy kawaleczki obciętych włosów, u piekarzy cząsteczki maki, na ubraniach fałszerzy monet pyłki metali.

Wielkie usługi oddaje śledztwu lampka kwarcowa. Małeńki, niewinny aparat. Światło ultrafioletowe wydzielane przez taką lampę wykrywa istnienie niewidzialnego dla oka pisma, stwierdza fałszerstwa czeków, dokumentów, oraz jakiegokolwiek zmiany na papierach wartościowych i banknotach. Fałszerz usuwa np. jedną kartkę z jakiegoś dokumentu, a zamiast niej wstawia inną z papieru podobnego, jednak z innym, dogodniejszym dla siebie tekstem. Fałszerstwo niewidoczne na oko, wyjdzie dopiero na jaw po oświetleniu lampką kwarcową. Wszystkie bowiem kartki dokumentu będą fluoryzować w promieniach ultrafioletowych jednobarwnie, z wyjątkiem jednej — tej właśnie wstawionej, która nabierze barwy odmiennej. Ktoś znowu utworzył podstępnie czwój list przez odklejenie koperty i zaklejenie jej z powrotem, lub zdjęcie pieczęci lakowej i naklejenie jej z powrotem przy pomocy innego laku, jednak tego samego koloru. W promieniach ultrafioletowych klej nabierze różnych barw, jak również ohydwa gatunki laku będą różnobarwnie fluoryzować. Robota podstępna zostaje wykryta. Również ustalamy lampką kwarcową autentyczność czeków, papierów wartościowych, banknotów i marek pocztowych, bo każde prawie fałszerstwo wychodzi na jaw przez różną fluorescencję gatunku papieru, znaku wodnego, farby drukarskiej lub innych szczegółów. Oprawdzające nas kierownik laboratorium pokazuje nam ewentualnie papieru z tekstem, wypisanym na niej ołówkiem. Uprzejmie nas przytem zaprasza, abyśmy papier dobrze obejrzyli, czy nie znajdujemy na nim jakichś śladów wytarcia części tekstu. Mimo dokładnego obejrzenia, nie nie spostrzegamy. Wytarcie staje się widoczne dopiero pod lampą kwarcową. Po wytarciu bowiem guma, pozostała na papierze lekkie wgłębienia od wodzenia po nim ołówkiem oraz drobniutkie cząsteczki grafitu, silniej włożone w papier, które to ślady dopiero pod wpływem promieni lampy wystąpiły weale wyraźnie.



Precyzyjne radiodiodniarki włoskie na Targach Lipskich

Włamywacz odłożył marynarkę przy „robocie“ i spłoszony nie zdołał jej zabrać. Policja odsłania „corpus delicti“ do laboratorium. Eksperti na podstawie analizy marynarki są w stanie ustalić zdumiewające szczegóły nie tylko wyglądu zewnętrznego, ale i trybu życia, oraz zwyczajów przestępcy. Oto pod mikroskopem i przy użyciu lampy kwarcowej wykrywają wiek zbrodniarza, kolor jego włosów, kieszeń w której nosi papiery i pieniądze, a po polu i piasku wytrzępianym z marynarki okolicę i dzielnicę, w której przebywał ostatnio. W rezultacie naukowe badanie odzieży w laboratorium może dostarczyć dokładniejszego opisu poszukiwanego zbrodniarza, niż zeznania i opisy świadków.

Przy osobie podejrzanego o zastrzelenie zakwestionowano rewolwer. W dziale identyfikacji broni palnej sprawdzają ekspert, że kula znaleziona w ciele zabitego pochodzi z tego rewolweru. Wnętrze bowiem każdego rewolweru ma indywidualne, właściwe tylko dla danego rewolweru rysy i zady. Wskutek tego dwie kule wystrzelone z tego samego rewolweru nabierają zupełnie podobnych rys, będących odciskami gwintu, przez który „ryzy“ wyrzynał przechodzą. I na odwrót dwie kule wystrzelone z dwu różnych rewolwerów, posiadają będą rysy zupełnie różne. Na tych zasadach oparta jest identyfikacja broni palnej.

Wiele ciekawych rzeczy mielibyśmy jeszcze do obejrzenia w laboratorium. Nie możemy jednak przeszkadzać ludziom w pracy. Dziękujemy więc za oprowadzenie i objaśnienia kierownikowi i opuszczamy placówkę.

## „Sprzedane skrzydła“

Dwa listy Kubali do płk. Rayskiego w sprawie raidu transatlantyckiego

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Paryż, dnia 13.9.1927.

W dalszym ciągu przytocza Kubala protokół z posiedzenia komisji, mającej na celu uwolnienie samolotu „Fokker VII“. Komisja ustala uzbrojenie samolotu w karabiny maszynowe, rozmieszczenie bomb i odpowiednie wzmocnienie kadłuba płatowca, umieszczenie nawigatora - bombardiera i celownika do bomb, urządzenie radia i oświetlenia, liczebność załogi, proponując w konkluzji zbudowanie jednego modelu z dopasowanymi wszystkimi urządzeniami, celem ponownego komisyjnego zbadania. Komisja, uznając wymienione rozwiązania jako konieczne, podtrzymuje jednak ważność zastrzeżeń przedstawicieli I.B.T.L. odnośnie uzbrojenia.

Podaje w załączeniu odpisy listów w sprawie raidu przez Atlantyk, z których nie tylko widać, jak płk. Rayski, jako człowiek honoru, oficer i przelotny reaguje na obelgi podwładnego oficera, ale i w jak krótki sposób płk. Rayski nie dopuścił do odbycia się raidu przez Atlantyk w r. 1927.

Płk. Rayski nie chciał reagować, jako tchórz i kłamca, bojąc się, by nie wyszły na jaw jego machinacje.

—x—

Odpis listu mego do płk. Rayskiego Szefa Departamentu Aeronautycznego w sprawie raidu transatlantyckiego.

Wielce Szanowny Panie Pułkowniku! Dowiedziawszy się szczerzej prawdy o powodach, dla których płatowiec nasz nie został na czas przez fabrykę zrobiony, śmiem Pana Pułkownika zapytać, dlaczego Pan Płk. okłamywał nas przez szereg miesięcy, mówiąc, że w tym roku możemy lecieć, gdzie chcemy, bo na rok przyszedł Pan sobie ten płatowiec zarezerwować.

Dlaczego w tak łajdaki i faryzeuszowski sposób namówił Pan płk. Łoykę, szefa Misji Zakupów (który o tym nam sam powiedział), by umyślnie nie zawierał z fabryką umowy, tak, by ta nam płatowca nie robiła, a z nas Pan robił durniów, nie odwołując do kraju i narażając na ataki prasowe naszych dzienników.

Dlaczego Pan Płk., jak ostatni łajdak, że się tak wyrażę, i szkodnik państwu, podczas wydanego rautu w lipcu br. przez firmy „Lorrain-Dietrich“ i „Breguet“, gdy Panu dano samochód za dostawy pod pozorem wykonania obywatelskiego, głupiego raidu w czasie, gdy tam już pocztą lotniczą regularnie, kursowała — oświadczył Pan oświadczył dyrektorem fabryk, że rząd polski dla umowy z fabryką nie zawiera, bo właściwie przeciwny jest raidowi. O tym

sam oświadczył nam dyrektor fabryki S.E.C.M. inż. Amiot.

Teraz znowu, przez namówienie płk. Łoyki do napisania wniosku do Pana, czyli sam Pan do siebie pisze i przez perswasorywanie tego wniosku do Szefa A. A., który się w niczym nie orientuje — chce Pan ukraść płatowiec dla siebie i sprowadzić dla pewności do Polski.

Otóż niech Pan wybaczy, lecz większego od Pana kłamcy, faryzeusza, łajdaka, szubrawca i szkodnika państwowego nie ma w całej Polsce, bo tym, że Pan utracił nasz raid przez Atlantyk w tym roku, przyniósł Pan naszemu Państwu nieobliczalne szkody propagandowe i materialne.

Kubala, kpt. pilot

—x—

Odpis listu mego do płk. Rayskiego w sprawie raidu atlantyckiego.

Paryż, 27.IX.1927.

Szanowny Panie Pułkowniku!

Pozwoli Pan Pułkownik, że korzystając z pozwolenia zwracam się powtórnie z zapytaniem w sprawie naszego samolotu. Nie rozumiem bowiem dlaczego P. Płk. sprzeciwił się znowu przez prowadzenie prób naszego płatowca w Paryżu, jak nam powiedział płk. Łoyko, który żądał, byśmy, po zrobieniu kilku lądowań dla wprawy odlecieli do Warszawy, mówiąc, że z polecenia p. Pułk. tam się próby robi. Dopiero pod naciskiem fabryki zgodził się Misja na część najkonieczniejszych prób na konsumpcję benzyny, dobór śmigła, syzb-

kość płatowca z różnym obciążeniem i dla wypróbowania silnika.

Następnie nie rozumiem, z jakiego powodu P. Pułk. sprzeciwił się, byśmy zrobili dłuższy lot na tym płatowcu, choćby dla wypróbowania silnika i możliwości pobicia rekordu na czas — wiedząc o tym, że nasi mechanicy nie potrafią nam uregulować silnika na takie zużycie benzyny, by móc pobici rekord, że samy tutaj idealnie obsługują płatowca i silnika, która nas nie kosztuje, że lepsza tutaj pogoda i oświetlenie lotniska i że fabryka udowodnia, że w Polsce nie potrafimy tego rekordu pobici i chce pokryć wszystkie koszty związane z tym lotem.

Proszę wybaczyć, że zapytałem również, co wpłynęło na zmianę postanowienia P. Pułk., który obecnie nie może nam zezwolić mimo danej obietnicy na lot celem pobicia rekordu na odległość, mimo to, że nie mają konkurentów chwilowo, mamy wielkie szanse zdobycia jednego z największych rekordów światowych, którego z Polski jak sam P. Pułk. wie, dla braku przygotowania płatowca do lotu oraz konieczności lotu na Syberię — wykonać nie można.

Obecnie ze względu na pogodę lecieć się powinno na Indie dokąd z Warszawy bez straty około 1.500 km lecieć nie można, a z wiosną w roku przyszłym konkurentów będzie tak wielu z lepszymi płatowcami, że nie będzie już żadnych szans, które wykorzystać można jedynie natychmiast i t. d.

d. c. n.